

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH

II. WICEMINISTER

L. DZ. 279/T. II. W.M.19

WARSZAWA, DN. 12. grudnia 1919 R.

T a j n e.

Do

ADJUNATURY GENERALNEJ.

1999/54
w m i e j s c u

Przesyłam raport informacyjny
Dep.II. l. 7786 celem przedłożenia Naczelnemu
Wodzowi.-

Sontkowski

Generał-Podporucznik i Wiceminister

1. załącznik.-

NACZELNE DOWÓDZHO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1999/54 dnia 16/ XII 1919 r.

załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

M.S.WOJSK.

1999/54
Warszawa, 10 grudnia 1919 r.

m Departament II.

S C I S L E T A J N E.

Licz. 7786/19.I.1.

DO

p. II Wiceministra S. Wojsk.

M. S. W. II Wiceminister
Wpt. da. 11/XII 1919 r. II. 101.
Nr 249/Taj. W. 11/11/19

Przesyła się do wiadomości.

M. Słoboski

nr 2. Kapitan i Szef Sekcji.

Sztab Główny Grupy Gen. Odry

Przesłane do wiadomości mjra Dupret.

Pieczczę okrągłą
z napisem:

"I. Korpus Armji Polskiej - Generał Komendant"

Do

Oddz. Specjalnego 11. D. I.

Przyjął do wiadomości kpt.

/podpis nieczytelny/.

Pieczczę okrągłą
z napisem:

"Oddz. Specjalny 11 Dyw. Polskiej - Szef Bataljonu major".

N O T A C Y R K U L A R N A

z dnia 8. XII. - 1919. 71.

T a j n e.

Wyciąg z "la France Militaire".

PODEJRZANA DZIAŁALNOŚĆ PEWNYCH POLAKÓW.

/Telegram datowany z Berna z dnia 25. XI. donosił, według wiadomości "Kurjera Polskiego", że Rada Ministrów po dyskusji pozwoliła i poleciła Panu Paderewskiemu na złożenie dymisji gabinetu na ręce Naczelnika Państwa. W chwili kiedy senator Cornet pisał artykuł po-
nizej

zamieszczony, żadna inna wiadomość nie potwierdziła tego telegramu z Berna; w każdym bądź razie artykuł naszego znamienitego współpracownika ma w dalszym ciągu wartość i jego spostrzeżenia i uwagi na stanowisko pewnych mężów stanu i grup politycznych, których działalność jaskrawo zwraca się przeciwko Entencie/

Możliwe, że gabinet Paderewskiego jeszcze żyje. Przypuszczamy, że żyje - gdyż dotąd żadna wiadomość nie potwierdziła ostatniego telegramu z Berna, który donosił, że umarł.

W każdym bądź razie Ententa będzie działać bardzo rozważnie i nie będzie tracić z oczów - będąc doskonale poinformowaną, pewnych osobistości polskich, które my dzisiaj możemy napiętnować, jako naszych wrogów, których jednakowoż działania zasługują na zwrócenie baczniejszej uwagi. Chodzi o Skrzyńskiego, który zajmuje w rządzie swego kraju stanowisko Wiceministra Spraw Zagranicznych. Jest to człowiek bardzo czynny, bardzo ruchliwy, a ponieważ był radcą legacyjnym w służbie austriackiej, zdaje się, że z trudnością pozbywa się przyzwyczajenia myślenia po niemiecku.

Co dotyczy jego polityki wewnętrznej, stara się on, i to się mu chwali, by podstawić w Sejmie, w miejsce większości parlamentarnej, koalicję partji bezkształtnych "amorphes"/. Ale ta kombinacja, której zdaje się być on protagonistą, składa się tylko z partji lub też grup wrogich Entencie. Mowa jest tu głównie o tych, których podczas wojny nazywano aktywistami i którzy godzili się bardzo dobrze na współpracę z państwami centralnymi i starali się stworzyć armję, która prawdopodobnie stałaby tylko na służbie dla Niemców. Od chwili zwycięstwa Ententy, aktywiści, zdecydowani konserwatyści, a de nomine tylko demokraci - zajęli stanowisko wyczekujące. Złączyli się oni w jedną partję Pracy Konstytucyjnej, która liczy zaledwie 17 członków, ale która nie omieszkała być jądrem, w okół którego się tworzy partja liczniejsza. Negocjacje wszczęto z Galicjanami, którzy w gronie swoim tworzyli 2 grupy nazwane Ludowcami "populistes", jedna radykalna, pod przewodnictwem Thuguta, druga umiarkowana, kierowana przez Witosa. Te dwie grupy Ludowców złączyły się razem 14 września i przyjęły nawet tych 11 posłów prowadzonych przez Galicjanina Stapińskiego, zdyskredytowanego oddawna z powo-

du skandalów korupcyjnych.

Czy to ma być tylko Koalicja polityczna, usprawiedliwiona, a może tylko tłumaczona groźbą zamieszek socjalnych, które wichrzyły w tej epoce? - Gaucety dobrze poinformowane - jak "Naprzód" i "Głos Narodu" nie wierzą w to. - Według ich zdania, była to orjentacja w polityce zewnętrznej, a dawało im do myślenia i zastanawiało ich to, że ludowcy dotego czasu byli ^wbezwzględniejsz opozycji do polityki wewnętrznej i socjalnej konserwatystów.

"Kurjer Poznański" stawia kropkę nad"i" i wymienia inspiratora i organizatora tej Koalicji, Ministra finansów, Bilińskiego - byłego Ministra dla Galicji, a znana gazeta lwowska "Słowo Polskie" mianuje pana Skrzyńskiego wykonawcą głównym programu nowo-koalicyjnego "neo-Ententckiego". - "Jego ostatnia podróż do Krakowa" - mówi ta gazeta - "była w związku z negocjacjami, jakie prowadził w tej sprawie Bobrzyński. Cała ta kombinacja polityczna była urządzona przez Bobrzyńskiego". - Stoimy obecnie przed projektem rządu parlamentarnego, opartego na bloku ludowców dobrze znanych w Galicji, a którego przywódcami byłiby Bobrzyński, Biliński, Tarnowski i Twardowski.

Zachodzi pytanie, czy czynność fachowa Wiceministra Spraw Zagranicznych, Skrzyńskiego, nie stoi w łączności z tą podejrzaną orjentacją; - niewątpliwie. -

Jakby przypadkowo ten Minister polski wybiera na posłów rozmaitych Misji, i to w dodatku bardzo zagadkowych, ludzi, którzy byli podczas tej wojny naszymi przeciwnikami, najbardziej zaciętymi. Jednego dnia naznacza on do spraw na wschodzie niejakiego p.Zalewskiego, który podczas wojny był reprezentantem w Londynie, tego aż zbyt znanego Lednickiego, następnego dnia porucza on sprawy wschodnie ~~swemu~~ w swoim ministerjum, pewnemu p.Żabickiemu, który podczas wojny był mężem zaangażowania tegoż samego Lednickiego w Helsingforsie i który nie wstydził się głosić, że prawdziwym wrogiem Polski, jest Ententa, a nie państwa centralne.

Pan Skrzyński przyjmuje w Warszawie Misję Ukraińską, przesłaną przez Petlurę i jednocześnie wysyła do Denikina Misję, na czele której stawia Franciszka Skąpskiego, b.dyrektora pewnej gazety

w Petersburgu, która tak dobrze opiekowała się sprawami niemieckimi w Rosji, jak "Gazette de Ardennes" we Francji. W każdym bądź razie jest dziwne, że M.S.Zagranicznych w Polsce, ma zaufanie tylko do ludzi - którzy byli zdecydowanymi przeciwnikami naszymi.- Są wszelkie dane, że Polska jest w znacznej większości życzliwie usposobiona dla Ententy, a w szczególności dla Francji, ale jest niezbitem, że w pewnych sferach pozostały i są utrzymywane czułe uczucia dla Państw Centralnych.

Nikt nie będzie wierzył np., że redaktorzy "Czasu", którzy byli w przeciągu 4 lat wrogami nieubłaganymi i bezwzględnymi Ententy, staną się z jednego dnia na drugi adoratorami wdzięków liberalizmu zachodniego.- I "Czas" ma swoich wiernych, którzy się jeszcze nie rozbroili: w pewnych szkołach w Galicji używa się często pewnej małej bajeczki z tej wojny, w której Serbie oskarża się, jako odpowiedzialną za tę wojnę, w której Niemcy są uważani za niewinnych, gdzie interwencja Ameryki jest rzeczą płaczu godną.

"Są dane" mówi "Kurjer Warszawski", "że w najbliższym okresie naszego życia publicznego, będziemy zmuszeni do walki z rozmaitymi zamiarami, które będą starały się zerwać naszą przyjaźń z Ententą i zechcą nas znowu rzucić do berlińskich wilczych dołów!

Mamy nadzieję, że Pan Piłsudski, a w szczególności Pan Paderewski, jeżeli w dalszym ciągu jest jeszcze Prezydentem Rady Ministrów, nie zezwoli, by podobne ataki były przygotowywane w M.S.Zagranicznych.

/podpisane/

Lucien Cornet.

Polacy

M.S. WOJSK.

Warszawa, 10 grudnia 1919.

Departament II.

Opt 2

Licz. 7786/19.1.1.

SCISLE TAJNE.

DO

Nacz. Dow. / wojak. Gen. /

1999/94
Taj

Przesyła się do wiadomości.

St. Słoboda

42. Kapitan i Szef Sekcji.

Sztab Główny Grupy Gen. Odry.

Przesłane do wiadomości mjra Dupret.

Pieczęć okrągła
z napisem:

"I. Korpus Armji Polskiej - Generał Komendant."

DO

Oddz. Specjalnego 11. D. I.

Przyjął do wiadomości. kpt.

/podpis nieczytelny/.

Pieczęć okrągła:
z napisem:

"Oddz. Specjalny 11 Dyw. Polskiej - Szef Bataljonu major."

NOTA CYRKULARNA

z dnia 8. XII. - 1919. 71.

Tajne.

~~Sekret.~~

Wyciąg z "la France Militaire".

PODEJNZANA DZIAŁALNOŚĆ *newyck* ~~ROZMAITYCH~~ POLAKÓW.



/Telegram datowany z Berna z dn. 25. XI. donosił, według wiadomości "Kurjera Polskiego", że Rada Ministrów po dyskusji pozwoliła i poleciła Panu Paderewskiemu na złożenie dymisji gabinetu na ręce Naczelnika Państwa. W chwili kiedy senator Cornet pisał artykuł poniżej

zamieszczony, żadna inna wiadomość nie potwierdziła tego telegramu z Berna; w każdym bądź razie artykuł naszego znanego współpracownika ma w dalszym ciągu wartość i jego spostrzeżenia i uwagi na stanowisko pewnych mężów stanu i grup politycznych, których dzisiaj jasnowzrocznie zwraca się przeciwko Entencie.

Możliwe, że gabinet Paderewskiego jeszcze żyje. Przypuszczamy, że żyje - gdyż dotąd żadna wiadomość nie potwierdziła ostatniego telegramu z Berna, który donosił, że umarł.

W każdym bądź razie Ententa będzie działać bardzo rozważnie i nie będzie tracić z oczów - będąc doskonale poinformowana, pewnych osobistości polskich, które my dzisiaj możemy napiętnować, jako naszych wrogów, których jednakowoż działania zasługują na zwrócenie baczniejszej uwagi. Chodzi o Skrzyńskiego, który zajmuje w rządzie swego kraju stanowisko Wiceministra Spraw Zagranicznych. Jest to człowiek bardzo czynny, bardzo ruchliwy, a ponieważ był radcą legacyjnym w służbie austriackiej, zdaje się, że z trudnością pozbywa się przyzwyczajenia myślenia po niemiecku.

Co dotyczy jego polityki wewnętrznej, stara się on, i to się mu chwali, by podstawić w Sejmie, w miejsce większości parlamentarnej, koalicję partii bezkształtnych "amorphes". Ale ta kombinacja której zdaje się być on protagonistą, składa się tylko z partii i grup wrogich Entencie. Mowa jest tu głównie o tych, którzy podczas wojny nazywano aktywistami i którzy godzili się bardzo dobrze na współpracę z państwami centralnymi i starali się stworzyć armję, która prawdopodobnie stałaby tylko na służbie dla Niemców. Od chwili zwycięstwa Ententy, aktywiści, zdecydowani konserwatyści a de nomine tylko demokraci - zajęli stanowisko wyczekujące. Złączyli się oni w jedną partję Pracy Konstytucyjnej, która liczy zaledwie 17 członków, ale która nie omieszkała być jądrem, w okół którego się tworzy partja liczniejsza. Negocjacje wszczęto z Galicjanami, którzy w gronie swoim tworzyli 2 grupy nazwane Ludowcami "populistes", jedna radykalna, pod przewodnictwem Thuguta, druga umiarkowana, kierowana przez Witosa. Te dwie grupy Ludowców złączyły się razem 14 września i przyjęły nawet tych 11 posłów prowadzonych przez Galicjanina Stapińskiego, zdyskredytowanego oddawna z powo-

du skandalów korupcyjnych.

Czy to ma być tylko Koalicja polityczna, usprawiedliwiona, a może tylko tłumaczona groźbą zamieszek socjalnych, które wicherzyły w tej epoce? - Gaucety dobrze poinformowane - jak "Naprzód" i "Głos Narodu" nie wierzą w to. - Według ich zdania, była to orientacja w polityce zewnętrznej, a dawało im do myślenia i zastanawiało ich to, że ludowcy dotego czasu byli ^wbezwzględniejszej opozycji do polityki wewnętrznej i socjalnej konserwatystów.

"Kurjer Poznański" stawia kropkę nad "i" i wymienia inspiratora i organizatora tej Koalicji, Ministra finansów, Bilińskiego - byłego Ministra dla Galicji, a znana gazeta lwowska "Słowo Polskie" mianuje pana Skrzyńskiego wykonawcą głównym programu nowo-koalicyjnego "neo-Ententckiego". - "Jego ostatnia podróż do Krakowa" - mówi ta gazeta - "była w związku z negocjacjami, jakie prowadził w tej sprawie Bobrzyński. Cała ta kombinacja polityczna była urządzona przez Bobrzyńskiego". - Stoimy obecnie przed projektem rządu parlamentarnego, opartego na bloku ludowców dobrze znanych w Galicji, a którego przywódcami byłiby Bobrzyński, Biliński, Tarnowski i Twardowski.

Zachodzi pytanie, czy czynność fachowa Wiceministra Spraw Zagranicznych, Skrzyńskiego, nie stoi w łączności z tą podejrzaną orientacją; - niewątpliwie! -

Jakby przypadkowo ten Minister polski wybiera na posłów rozmaitych Misji, i to w dodatku bardzo zagadkowych, ludzi, którzy byli podczas tej wojny naszymi przeciwnikami, najbardziej zaciętymi. Jednego dnia naznacza on do spraw na wschodzie niejakiemu p. Zalewskiego, który podczas wojny był reprezentantem w Londynie, tego aż zbyt znanego Lednickiego, następnego dnia porucza on sprawy wschodnie ~~skrzyski~~ w swoim ministerjum, pewnemu p. Żabickiemu, który podczas wojny był mężem zaufania tegoż samego Lednickiego w Helsingforsie i który nie wstydził się głosić, że prawdziwym wrogiem Polski, jest Ententa, a nie państwa centralne.

Pan Skrzyński przyjmuje w Warszawie Misję Ukraińską, przesłaną przez Petlurę i jednocześnie wysyła do Denikina Misję, na czele której stawia Franciszka Skapskiego, b. dyrektora pewnej gazety

w Petersburgu, która tak dobrze opiekowała się sprawami niemieckimi w Rosji, jak "Gazette de Ardennes" we Francji. W każdym bądź razie jest dziwne, że Ministerjum Spraw Zagranicznych w Polsce, ma zaufanie tylko do ludzi - którzy byli zdecydowanymi przeciwnikami naszymi. - Są wszelkie dane, że Polska jest w znacznej większości, życiowo usposobiona dla Ententy, a w szczególności dla Francji, ale jest niezbitem, że w pewnych sferach, pozostały i są ubrzymywane czułe uczucia dla państw centralnych.

Nikt nie będzie wierzył np., że redaktorzy "Czasu", którzy byli w przeciągu 4 lat wrogami nieubłaganymi i bezwzględny Ententy, staną się z jednego dnia na drugi, adoratorami wdzięków liberalizmu zachodniego. - I "Czas" ma swoich wiernych, którzy się jeszcze nie rozbroili: w penych szkołach w Galicji używa się często pewnej małej bajeczki z tej wojny, w której Serbję oskarża się, jako odpowiedzialną za tę wojnę, w której Niemcy są uważani za niewinnych, gdzie interwencja Ameryki jest rzeczą płaczu godną.

"Są dane", mówi "Kurjer Warszawski", "że w najbliższym okresie naszego życia publicznego, będziemy zmuszeni do walki z rozmaitymi zamiarami, które będą starały się zerwać naszą ~~siłą~~ przyjaźń z Ententą i zechcą nas znowu rzucić do Berlińskich wilczych dołów".

Mamy nadzieję, że Pan Piłsudski, a w szczególności pan Paderewski, jeżeli w dalszym ciągu jest jeszcze Prezydentem Rady Ministrów, nie zezwoli, by podobne ataki były przygotowywane w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

/podpisane/

Lucien Cornet.